

Jak uprawiać naukę? Duhema spór z neoscholastykami

Martin Hilbert, *Pierre Duhem and Neo-Thomist Interpretation of Physical Science*, Ph.D. Thesis, 2000, Institute for the History and Philosophy of Science and Technology, University of Toronto

Pracujący w Toronto ksiądz katolicki Martin Hilbert w swojej pracy doktorskiej podjął się bardzo trudnego zadania, polegającego na historycznym zestawieniu poglądów Pierre'a Duhema, francuskiego historyka nauki i jednocześnie fizyka-teoretyka z przełomu XIX i XX wieku, z odradzającą się wówczas scholastyką. Dotychczasowe opracowania dorobku naukowego Duhema wskazywały na silne przywiązanie autora do wyznawanej wiary katolickiej, co w zasadniczy sposób miało wpływać na wartość merytoryczną jego badań. Nowatorstwo w podejściu Hilberta polega na tym, że w drobiazgowy sposób odtworzył przebieg wewnętrznych debat w katolickich środowiskach akademickich, które zgodnie z życzeniem papieża Leona XIII skupiły się na restauracji metody scholastycznej. Neotomizm miał być skutecznym orężem w walce z tymi prądami, które w naukach humanistycznych oraz przyrodniczych eliminowały światopogląd religijny, uznany za nieadekwatny do opisu świata. Zadaniem autora było wskazanie różnic i podobieństw myśli wielkiego historyka nauki, jakim był Duhem, oraz wskrzesicielei scholastyki, którym niejednokrotnie wykazywał błędy w argumentacji. Duhem bronił katolicyzmu, ale był świadom, że neoscholastyka i metafizyka, którą ona głosiła, nie obronią światopoglądu religijnego wobec dynamicznie rozwijających się nauk przyrodniczych.

Praca Hilberta składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym autor sięgnął do źródeł restauracji tomizmu z końca XIX wieku, opisując warunki, w których metoda scholastyczna powróciła do łask jako uznany sposób prowadzenia badań akademickich na uczelniach katolickich w Europie. W tamtym czasie brakowało spójnych podstaw do budowy teologii chrześcijańskiej, a kolejne lata przynosiły narodziny coraz to nowych prądów filozoficznych i naukowych. Przez *gros* przedstawicieli Kościoła katolickiego były one odbierane jako zagrożenie dla istniejących dogmatów wiary i ustalonego porządku, a silne prądy laickie niejako w naturalny sposób wymuszały poszukiwanie nowych i skutecznych środków apologetycznych. Hilbert dość szczegółowo opisał genezę encykliki *Aeterni Patris. O przywróceniu w szkołach katolickich chrześcijańskiej filozofii w duchu doktora anielskiego św. Tomasza z Akwinu* oraz sposób rozpowszechniania zawartych w niej zaleceń dla szkół katolickich. Autor ukazał, jak różnorodnie wyglądała reakcja środowisk akademickich we Francji i Belgii w odpowiedzi na model nauczania narzucony z Watykanu. Środowiska te nie były jednolite i wśród ich przedstawicieli nie brakowało przeciwników nowej metody. Wśród nich Duhem wcale nie był odosobnionym naukowcem. Wręcz przeciwnie: sam prężnie działał, będąc jedną z najważniejszych postaci w jednym z towarzystw naukowych, a w wydawanym przez nie czasopiśmie „*Revue des Questions scientifiques*” publikował swoje pierwsze artykuły naukowe z zakresu filozofii fizyki. To one stały się zaczątkiem długiej polemiki z neoscholastykami.

W kolejnych rozdziałach Hilbert opisał recepcję neotomizmu w środowiskach akademicki we Francji i Belgii, następnie Duhemowską krytykę współczesnej mu fizyki; relację fizyki oraz metafizyki w kontekście wolnej woli, stworzenia w czasie oraz istnienia Boga, kończąc na recepcji oraz wpływie myśli Duhema na późniejsze środowiska katolickie.

Hilbert głównie skupił się na poglądach dotyczących wzajemnego powiązania fizyki i metafizyki. Neoscholastycy byli zagorzałymi zwolennikami teorii hylemorfizmu, która miała znaleźć nowe zastosowanie w naukach przyrodniczych, głównie w interpretacji praw fizyki. Duhem był nowatorem i jako fizyk-teoretyk podkreślał, że w przypadku nauk przyrodniczych kierowanie się regułami określonego systemu

metafizycznego nie jest możliwe z uwagi na ich odmienny charakter oraz metody prowadzonych badań. Był on przeciwnikiem programowego łączenia fizyki teoretycznej z systemami metafizycznymi, ponieważ uważał, że takie połączenie szkodzi postępowi badawczemu. Dlatego też charakteryzował metafizykę jako odrębną dziedzinę, której zasadnicze dążenie kieruje się w stronę ustalenia ostatecznej charakterystyki natury rzeczywistości. Teoria fizyczna była według niego konstrukcją symboliczną, a jej celem przedstawienie w niewielkiej liczbie definicji oraz zasad zespołu praw eksperymentalnych. Odrzucał on możliwość łączenia teorii fizycznej z metafizyką, ponieważ podawane przez tę teorię wyjaśnienia nabrałyby charakteru absolutnego. Duhem twierdził, że rolą metafizyka jest umiejętność oddzielenia stwierdzenia doświadczalnego, obdarzonego obiektywnym odniesieniem, od symbolu matematycznego, który takiego odniesienia nie posiada.

Znając historię nauki oraz przemiany, jakie dokonywały się w naukach przyrodniczych we współczesnych mu czasach, był świadom, że era uprawiania nauki w oparciu o pewien skończony system metafizyczny, który dawałby odpowiedzi na fundamentalne pytania o pierwotne zasady, nie była możliwa na gruncie fizyki, ponieważ ta kierowała się autonomicznymi zasadami. Duhem zastosował podejście *quasi*-tomistyczne: nie zanegował ani istnienia, ani stopnia ważności metafizyki, ale uznał tę dziedzinę za jeszcze wspanialszą formę wiedzy. Fakt, iż jakaś teoria fizyczna nie stanowi wyjaśnienia świata, był dla niektórych neoscholastyków nie do przyjęcia. Jednak był to swoisty paradoks, bo teorie ultymatywne, które dawałyby całościowe wytłumaczenie świata (jak choćby popularny wówczas mechanycyzm, atomizm), stanowiły zagrożenie dla fundamentów wiary, których chcieli bronić katolicy: wolnej woli, stworzenia świata oraz Boga. Pomysł Duhema, aby zunifikować wszystkie działy fizyki, okazał się kompletnie nietrafiony. Duhem wierzył głęboko, że metoda naukowa przybliża naukowców do odkrywania prawdy, mimo przyjmowania konwencjonalnego języka, ale jej skuteczność zależała od pełnej niezależności nauki. Patrząc z perspektywy relacji nauki i wiary, upór w konsekwentnym oddzielaniu fizyki i metafizyki był wówczas zjawiskiem nowym i niepowszechnym.

Książka Martina Hilberta jest pełna historycznych analiz. Stanowi ona obszerne źródło wiedzy na temat neoscholastyki, a zwłaszcza pewnych rozwiązań wypracowanych w celach zasadniczo apologetycznych. Tekst jest niekiedy gęsty, a dłuższe cytaty są przywołane w języku francuskim. Ta pozycja może być dobrą lekturą dla zainteresowanych rozwojem wzajemnych relacji nauki i wiary na przełomie XIX i XX wieku w Europie, bowiem pokazuje w szerokim kontekście historycznym ewolucję wzajemnych, a czasami naprawdę niełatwych stosunków. Co więcej, uwzględnia inne publikacje naukowe, których autorzy próbowali się mierzyć z interpretacją Duhema. Nowatorskie podejście Hilberta ukazuje jednostronność w ocenie dorobku Duhema, charakteryzującą wcześniejsze analizy. Dużą zaletą tej rozprawy jest fakt, że bazuje głównie na oryginalnych tekstach źródłowych, w szczególności czasopiśmie z końca XIX wieku. Opracowanie to jest bardzo skrupulatne, zwłaszcza jeśli chodzi o przedstawienie historycznego tła ówczesnych debat naukowych oraz światopoglądowych.

ELEONORA MAGIEROWSKA – mgr, doktorantka na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Zajmuje się filozofią religii, a zwłaszcza problematyką relacji nauki i wiary. Ponadto interesuje się literaturą oraz estetyką, w tym szczególnie sztuką chrześcijańską.